

„Wywłaszczanie” czy eksmisja” – niewielka różnica

13 kwietnia 2023

Poseł Konfederacji Krystian Kamiński w rozmowie z portalem „Energetyka 24” wskazał, co Polska powinna zrobić zarówno z unijną dyrektywą mieszkaniową, zwaną przez jego ugrupowanie wywłaszczeniową, jak i z zakazem rejestracji samochodów spalinowych.

[]

Odnosząc się do unijnej dyrektywy, tzw. mieszkaniowej, Kamiński przypomniał, że „jeden z portali fact-checkingowych stwierdził, że to nie będzie »wywłaszczanie«, tylko »eksmisja«”.

„Dla zwykłego Polaka między tymi dwoma czynnościami nie ma większej różnicy. Mówiąc »wywłaszczanie« nie jesteśmy daleko od prawdy. W tym kierunku to idzie” – wskazał.

Jak zaznaczył poseł Konfederacji, do 2030 roku 15 proc. „najbardziej emisyjnych budynków musi stać się bezemisyjnymi” – w myśl unijnej dyrektywy. Zwrócił uwagę, że w takich obiektach mieszkają przeważnie ludzie starsi i ubodzy, których nie stać na termomodernizację. „Jeśli nie dostaną wsparcia, to może się okazać, że nie zdążą do 2030 r. Co wtedy?” – pytał.

Polityk, pytany co Konfederacja zrobiłaby jako partia rządząca w związku z tą dyrektywą, odparł, że „my byśmy po prostu nie implementowali tej dyrektywy”. – Nie da się w taki sposób funkcjonować. Nie można doprowadzić do tego, żeby ludzie czuli się niepewnie we własnych domach. Prawo własności nie powinno być w żaden sposób podważane – wskazał. „Nie można nakazywać ludziom, żeby coś zrobili, jeśli nie będzie na to pieniędzy unijnych. Dyrektywa, która czegoś wymaga, ale nie idą za tym środki, nie powinna być po prostu implementowana do polskiego

prawa” – oświadczył.

Kamiński przyznał też, że Konfederacja podobnie postąpiłaby w przypadku zakazu rejestracji samochodów spalinowych po 2035 roku. „Ja nie widzę żadnych podstaw do tego, żeby takie rzeczy implementować do polskiego prawa. To nie jest tak, że Unia Europejska sprawuje władzę na terenie Polski i może robić, co chce. Powinna działać w ramach jakiegoś konsensusu, jeśli go nie ma, to nie widzę żadnych podstaw, żebyśmy my musieli coś zrobić” – powiedział. „Można zadać odwrotne pytanie – co się stanie, jak tego nie wprowadzimy? Pieniądzy z KPO nam nie dadzą? Jeśli coś działa na niekorzyść obywateli, to nie musimy tego przestrzegać. Nie wiem, jak Unia Europejska chciałaby nas do tego zmusić” – skwitował.

Na uwagę o drodze sądowej, TSUE i karach, które nakładano na Polskę ws. Turowa, Kamiński odparł, że przecież kary te są pobierane z pieniędzy, „które mają nam wypłacać”. „Jeśli nie będą nam ich wypłacać, to my nie czujemy się w obowiązku wpłacania nowych składek. Za kilka lat będziemy płatnikiem netto, więc to organom unijnym powinno zależeć na dobrej współpracy z Polską” – wskazał. „Jeśli Bruksela chce bez naszej zgody wprowadzać takie rzeczy, to powinniśmy się poważnie zastanowić, jak ta współpraca ma dalej wyglądać. Nie może tak być, że Polacy będą cierpieć, że będziemy ubożać przez to, że UE wymyśla dyrektywy, które nie mają żadnego uzasadnienia w kontekście podnoszenia jakości życia w UE” – skwitował Kamiński.

Autorstwo: MMC

Na podstawie: Energetyka24.com

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)